

MAGNIT

Ciekawa rosyjska spółka dla której pracowałem, poczytajcie:

[artykuł](#), a tutaj zajawka:

„Nisza to podstawa

Siergiej Nikołajewicz Arutiunian (po ślubie przyjął nazwisko żony: Galicki) urodził się 14 sierpnia 1967 r. w Łazariewskim. Ukończył wydział ekonomii na krasnodarskim uniwersytecie. Nabrawszy doświadczenia w sektorze bankowym, w 1994 r. założył swoją pierwszą firmę – dystrybutora zachodnich kosmetyków Transazję.

Cztery lata później przerzucił się na wielobranżowy handel. W 2000 r. powstała dyskontowa marka Magnit (magnes), która po sześciu latach weszła na moskiewską giełdę. Biznesu nie pokonał ani kryzys gospodarczy, ani ostatnie zachodnie sankcje. Galicki w wywiadzie dla Bloomberg News tłumaczy, że tajemnica jego sukcesu to zagospodarowanie niszy, której istnienia nie domyślali się sowieccy planiści. Przedsiębiorca ubiegł rywali, którzy odgrażali się brutalnymi pogrózkami. W latach 90. biuro firmy zostało ostrzelane z granatnika przez lokalną mafię, a pod jego drzwiami pewnego dnia wylądował... wieniec pogrzebowy.”